

UE jeszcze nie podpisze porozumienia ACTA

1 października 2011

W Unii proces wewnętrzny związany z podpisaniem ACTA jeszcze się nie zakończył, zatem przedstawiciele UE nie podpiszą kontrowersyjnego porozumienia w tę sobotę. Podobnie będzie z Meksykiem i Szwajcarią – powiedział rzecznik Komisji Europejskiej serwisowi Out-Law.com.

ACTA to międzynarodowe porozumienie, które ma wzmocnić ochronę praw własności intelektualnej. Od dawna wzbudza ono kontrowersje, gdyż proponuje ochronę ogromnym kosztem (np. przez wprowadzenie odpowiedzialności operatorów za przesyłane treści). Ponadto porozumienie powstawało w warunkach dalekich od demokratycznych. Osobom nieznanym tego tematu polecamy nasze podsumowanie wiadomości na temat ACTA.

„Dziennik Internautów” niedawno informował, że porozumienie ACTA ma być podpisane w tę sobotę w Tokio. Wiadomo, że w ceremonii podpisania mają uczestniczyć przedstawiciele wszystkich stron, które brały udział w negocjacjach. Zaznaczono jednak, że nie wszyscy podpiszą porozumienie.

Przedstawiciele Unii Europejskiej jeszcze nie podpiszą ACTA. Informację tę potwierdził serwis Out-law.com, który rozmawiał z rzecznikiem Komisji Europejskiej.

W UE przed podpisaniem ACTA konieczne jest zakończenie procesu, który obejmuje przyjęcie przez Radę UE decyzji upoważniającej przedstawicieli do podpisania traktatu. Konieczne jest także przetłumaczenie ACTA na wszystkie języki urzędowe Unii. Według rzecznika KE do podpisania ACTA może dojść za kilka miesięcy, a potem będzie jeszcze potrzebna zgoda Parlamentu Europejskiego.

Przypomnijmy, że z notatki na stronie japońskiego MSZ wynika,

iż porozumienie ACTA będzie otwarte do podpisania do maja 2013 r.

Rzecznik KE dodał też, że wewnętrznych procedur nie zakończyły Szwajcaria i Meksyk. Te kraje również nie podpiszą porozumienia w sobotę. Meksykański senat wcześniej przyjął rezolucję odradzającą odpowiednim ministerstwom i agencjom podpisywanie ACTA. Nie jest to decyzja ostateczna, ale widać, że nie wszyscy politycy zgadzają się na tworzenie prawa za plecami obywateli.

ACTA prawdopodobnie podpiszą Stany Zjednoczone, ale nie bez kontrowersji. Według wielu osób ACTA jest wiążącym traktatem, którego podpisanie powinno podlegać kontroli ze strony senatu. Według administracji Obamy ACTA jest „porozumieniem władzy wykonawczej” (ang. executive agreement), które nie wymaga rady i zgody senatu. Zabawne jest to, że przedstawiciele UE bardzo często używają w odniesieniu do ACTA słowa „traktat”, którego przedstawiciele USA unikają.

Nawet jeśli ACTA początkowo nie będzie dotyczyć UE, złożenie pierwszych podpisów pod porozumieniem będzie bardzo znaczącym faktem. Od tego momentu traktat zacznie żyć w przestrzeni politycznej. Kraje niebędące sygnatariuszami ACTA będą pod presją, aby do niego przystąpić. Więcej na temat nacisków USA można przeczytać w tekstach: Wikileaks: ACTA miała wywierać nacisk na inne państwa oraz Prawa internautów ograniczono na prośbę USA.

Problemem związanym z ACTA jest nie tylko kontrowersyjna treść porozumienia. ACTA przez długi czas powstawała za plecami obywateli i jej twórcy robili wszystko, aby obchodzić procedury demokratyczne. Podpisanie traktatu nie będzie wyłącznie zgodą na takie rozwiązania, jak „prawo trzech ostrzeżeń”. Będzie to również zgoda na omijanie demokracji.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Out-law.com

Źródło: [Dziennik Internautów](#)